GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata na zwyczaynym papierze złp. 12, na francuzkim złp. 15.

N^ER 53.

Pojedynczy numer na zwyczaynym papierze gr. 10.

WTOREK DNIA 31 SIERPNIA 1830 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na O° Reaumira.

Dzień	godzina	Barometr na O° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
30.	7	27 7, 552	+11. 6	99	połud: za. słaby	pogoda z chmur:	
	12	„ 7, 412	+17 3	85	zachodni słaby	„ „	
	3	„ 7, 358	+18 9	86	połnd: za. mocny	„ „	
	9	„ 7, 340	+12. 2	90	„ słaby	„ „	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Warszawa *d. 25 sierpnia.* — Poszyt VIII Pamiętnika Sandomierskiego wyszedł z druku i zawiera: 1) Porządek pogrzebu Nayjaśnieyszego Zygmunta Augusta (z Tykocina do Krakowa) z rękopismu z r. 1578. — 2) Sententia albo zdanie JX. Arcybiskupa Gnieźnieńskiego Stan. Karnkowskiego o odjeździe króla Jmci Zygmunta III r. 1593. (broszura przedrukowana). — 3) O założeniu klasztoru Benedyktynów, przez Bolesława Chrobrego, na górze S. Krzyża, (broszura przedrukowana). — 4) Pieśń o obleżeniu Gdańska z r. 1577 przedrukowana. — 5) Pacierz dworski do stołu (Karmanowskiego). — 6) Pacierz po obiedzie dworski. — 7) Szczęśliwość prawdziwa. — 8) Francymer. — 9) List Nayjaśnieyszey królowey Szwecyi do stanów królestwa Polskiego r. 1572. — 10) List Iwona Wojewody Mołdawskiego, do Panów korony Polskiey i W. xięztwa Litewskiego r. 1573. — 11) Drugi list tegoż. — 12) Trzeci list tegoż. 13) Odpowiedź Porty stanom koronnym r. 1573 (z rękopismu). — 14) Opisanie miasta Sandomierza, broszura przedrukowana). — 19) Juden Ballet. — 20) Parona na Panów hetmanów pod Korsuniem. — 21) Wiersz Sebast. Klonowicza, na urodziny Władysława IV. — 22) List Władysława IV. do Jana Kaźimierza, bawiącego we Włoszech. — 23) Elegium (satyryczne) W. X. Litewskiege. — 24) Pieśń o Rokoszu (z r. 1607). — 25 Monodia Stadnickiey z Obor Kasztelanowey Przemyskiey r. 1611 — 26) List (elegia) teyże, do męża, pod Smoleńsk. r. 1611. — 27 Cnota Rycerska. — 28 Wiersz do Borkowskiego chorążego Sandomirskiego. — 29) Padonomia, albo sposbb życia na świecie. — 30) Czwartek. — 31) Heinał. — 32) Koń dzielny i piękny pod rycerza (z r. 1575).— 33) Życie i pisma Gwidona Kolumny Sycylijczyka. — Pamiętnik sandomirski, przedaie się w xięgarniach stolicy po zł: 24. Na stacyach pocztowych w całem królestwie po

teyże cenie. Do tomu drugiego następuiące ryciny załączaią się: 1) Herby dawney Polski. — 2) Baba Chęcińska z dwòch stron. — 3) Jan III. — 4) Katarzyna Jagiellonka str. 158. — 5) Grobowiec Katarzyny Jagiellonki do str. 166. — 6) Podpisy kròlòw i wsławionych ludzi. — 7) Zygmunt III. — 8) Baraka na gòrze Łysica zwaney. — 9) Sebastyan Klonowicz.

Miasto Obwodowe Biała doznało okropnego nieszczęścia. Pożar zniszczył prawie trzy części domów.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Paryż *d.* 19 *sierpnia.* — Król prezydował dnia 13 b. m. w radzie miuistròw, ktòra od godziny 9 do 2 z południa trwała. W przód jeszcze oba prezesi: sądu kassacyjnego, hr. Portalis, i izby obrachunkowey hr. Marbe-Marbois, jako też jeneralni prokuratorowie rzeczonych władz, wykonali przed kròlem przysięgę. Pòźniey przyjmował J. K. M. życzenia od kilkunastu jenerałów i wyższych officerów, tudzież przyjął deputacyą od gwardyi narodowey departamentu Eury i Loary. Wieczór o godzinie 9 odbyła się powtórna rada ministròw.

Dnia 14 przyjął król deputacyą od miasta Rochefort, na której czele znaydował się P. Audry de Puyraveau.

Przeszło 400 młodych kupców paryzkich złożyło kròlowi tróykolorową chorągiew, nad którą wznosi się kogut. Miała ona kosztować przeszło 1000 fr.

Kommissya w Izbie deputowanych do roztrząśnienia projektu oskarżenia przeszłych ministròw, składa się z PP. Dunon, Berenger, Caumartin, Madier de Montjau, barona Pelet, barona Lepelletier d'Aulney, Bertin de Vaux, Mauguin i Salverte.

W Semaphore de Marseille czytamy: "Podług wielu podobnych do wiary doniesień, zdaje się, że między niektóremi parami Francyi i różnemi władzami Prowancyi, ułożony był plan do przeciw rewolucyi. Niektóre osoby tego spisku, są już wiadome. Jak tylko cała ta intryga wykrytą będzie, obszernieysze udzielemy jey szczegóły, teraz zaś przestaniemy na opisaniu tego, co rzeczywiście zaszło w legionie Hohenlohego. Jenerał Partonneaux odebrał od tymczasowego rządu zlecenie, aby rozkazał woysku zawdziać narodowe kolory i o tém uwiadomił władze woyskowe i cywilne. Półkownik pòłku Hohenlohe wzbraniał się uczynić zadosyć temu rozkazowi, z dodatkiem: iż pòłk jego nie myśli wcale słuchać rozkazów nowego rządu, a żołnierzom oznaymił, że nadeszły wcale przeciwne rozkazy, podług ktòrych udać się mają do Aix, złączyć z tamteyszemi woyskami i póyść do Marsylii, dla utrzymania tam dawnego rządu. Atoli sprzeciwił się temu zamysłowi major tegoż półku Vonhuelfen i jak tylko zdążył otrzymać stósowne od nowej władzy rozkazy, natychmiast wykonaniem ich zapobiegł dalszym rozruchom. Officerowie i żołnierze przyjęli go z zapałem, i przy okrzykach: "Niech żyje Francya! Niech żyje konstytucya! Niech żyje wolność!„ zatknęli tróykolorową chorągiew.„

Z Algieru nadeszły tu pod dniem 27 lipca o zaszłey potyczce pod Belida czyli Blida następujące szczegóły: "Leżące u podnoża góry Atlasu miasto Blida należało zawsze do kraju algierskiego i służy za punkt środkowy handlu z wewnętrzną Afryką. Lubo często doświadcza trzęsienia ziemi, jest jednak bardzo ludne i sławne siarczanemi źródłami. Okolice obfitują w cytrynowe i pomarańczowe lasy i naypowabnieysze ogrody. Było one w początkach bejowi Titeryi pray-

rzeczone, ale późniey wódz naczelny mianował kogo innego gubernatorem. To dało powód niechęci Beduinom, i doszła do Algieru wiadomość, iż obawiać się należy wielkich zaburzeń. Marszałek Bourmont chcąc takowym zapobiedz, dnia 23 b. m. o godzinie 4téy rano, wyruszył ztąd na czele 1500 ludzi, sądząc, iż przez tę woyskową demonstracyę wszystko uśmierzyć potrafi. Towarzyszyli mu jenerałowie Desprez, Lahit, Eskars, Hurel i liczny główny sztab. Pomiędzy pagórkami, które równinę Metidiach od Algieru przedzielają, znaleźliśmy jeszcze szczątki brukowanego rzymian gościńca.— Po dwugodzinach drogi, spuściliśmy się na równinę, która nam się niezmiernie długą bydź wydawała. — Nie jest ona uprawna, ale z pastwisk wnosić należy, iż obfite mogłaby wydawać plony.— W pochodzie Arabowie przybiegali kupami do jenerała, oświadczając swoją podległość, a o dwie godziny drogi od Blida stawiła się deputacya od miasta dla wykonania przysięgi na wierność i posłuszeństwo. Wsiedli zaraz potem na konie i w białych swoich płaszczach rozpierzchnęli się i zniknęli w gęstwinach.— Zbliżyliśmy się nakoniec do podnoża Atlasu; droga szła przez gęste laurowe i oliwne krzaki, pomiędzy któremi wznosiły się grube aloesowe liście, pola zasiane tytuniem, kukuruzą, gdzie niegdzie zaś pokazywały się dojrzałe winogrona. Szliśmy 12 godzin i bardzo byliśmy strudzeni, gdy o godzinie 6 wieczorem pomiędzy pamarańczowemi i palmowemi drzewami postrzegliśmy minaret Blidy. Tu mieszkańcy z naywiększą radością nas przyjęli. Jenerałowi i wyższym officerom z orszaku ofiarowano w wielkich czarach limoniadę, woysko zaś niebawem otoczyli mieszkańcy, wystawując na sprzedaż cytryny, winogrona i rozmaite owoce. Miasto obwiedzione jest murem glinianym. Wódz naczelny ustanowiwszy nowego agę, zapowiedział nazajutrz swóy odwrot. Liczne hordy Kaibalow, które w nocy spuściły się z góry Atlasu, i osadziły wzgórza około Blidy, razem ze dniem rzuciły się na nasze woysko. — Natychmiast do bardzo żywey przyszło walki. Zewszech stron przemocą naciśniony, po uporczywey bitwie, która aż do 3 z południa trwać miała, jenerał naczelnie dowodzący uyrzał się przymuszonym do odwrotu. Woyska nasze musiały często formować czworoboki, przeciw natarczywości Kabailów. Strzelcy konni zrobili kilka świetnych attaków na tłumy nieprzyjaciela, który nas ścigał 8 godzin aż do pierwszych naszych straży nad mostem na Haradsch. O 7 wieczór przybyliśmy na równinę Metidiach idąc ciągle aż do północy. Po trzechgodzinnem wypoczynku, ruszyliśmy znów w drogę. Sztab główny powrócił o godzinie 8 nazajutrz do Algieru, a woyska stanęły na pagórkach przed miastem. Kaibalowie złupili zapewne miasto Blidę. (???) Zdarzenie to okazuie, że ludność rejencyi nie poddała się szczerze, i użyte dotychczas dobroci i łagodności środki chybiły swego celu. Zapewne znaydujący się tu jeszcze w niemałey liczbie Turcy, podniecili wewnątrz kraju Beduinów do tego wiarołomstwa. Onegdy przy bramie Kabazun uwięziono 2ch Beduinów, którzy obładowanego prochem i kulami wielbłąda, chcieli w góry zapędzić. Poymanych przyprowadzono do Kassaubach i starannie badano. Wódz naczelny ma wydać groźną odezwę.— Algier dopóki jest bogaty, będzie zawsze dla Francyi niebezpieczny; albowiem Maurowie i Turcy nie będą szczędzić pieniędzy dla buntowania kraju. Łatwą tu jest rzeczą zebrać w 6 dniach 100 mill. fr. kontrybucyi, chociaż mieszkańcy wielkie skarby w bezpieczne pouwozili miey-

sca. Napad Kabailów pod Blida pozbawił nas 100 ludzi (???) lecz strata nieprzyjaciela jest daleko znacznieyszą.

Dziennik Sporów zawiera następujący list prywatny z Algieru pod dniem 31 lipca: " Smutny wypadek pod Blida zdaje się pochodzić z ważnych przyczyn. Od nieiakiego czasu zaczęła ustawać zgoda pomiędzy francuzami i krajowcami. Niektórzy uważaią do tego za powód, zbyteczne żydom pobłażanie; inni przypisuią niechęci Beduinów, zrażonych nieodpowiednią monet wartością; inni nakoniec błędney administracyi i niezgodzie woysk lądowych i morskich. Officerowie już oddawna narzekali na nierząd i przepowiadali, że Maurowie i Turcy ośmielą się rzucić na Algier. Smutne to przeczucie spełniło się po części. D. 28 lipca umarło dwóch naszych żołnierzy od zadaney trucizny w kawie. Pod ten czas brama Barbuzun przez buntowniczą massę ludu napadniona została; 19 naszych żołnierzy poległo w tey rozprawie. Woyska rzuciły się do broni i otoczyły buntowników; jeden z nich chcąc swe życie ratować, oświadczył, iż uczyni ważne zeznanie. Wyznał więc, iż od dawna uknowany jest spisek, z którego uskutecznieniem oczekiwano tylko na przybycie 60,000 Beduinów przed bramy miasta; podczas gdy francuzi odpieraliby tychże; arabowie i turcy mieli się uzbroić w mieście, i rzeź francuzów rozpocząć — Jakoż zeznanie to sprawdziło się niebawem. — U jednego z mieszkańców znaleziono zapasy broni, i między innemi 10,000 pistoletów. Dnia 28 z rana stracono 40 buntowników. Dla zastraszenia zaś ludu i zapobieżenia drugiemu powstaniu, jak już poprzednio donieśliśmy; obrócono z grobli portowey kilkanaście dział przeciw miastu. Wódz naczelny dla tym większego bezpieczeństwa, małe osady okolicznych warowni rozkazał ściągnąć do miasta. Toż samo uczyniła osada morska na półwyspiu Sidi-Ferruch, zburzywszy tamteysze warownie. Ustąpieniu z połwysku towarzyszyły pewne straty. Korpus indzinierów na drodze z Sidi-Ferruch do Algieru przez Maurów był napadniony; toż samo spotkało wozy, na których żołnierzy rozsiekano. W témże mieyscu poległo kilku ułanów. — 17ty półk piechoty, który stał osadą w warowni o 4 godziny drogi od miasta, napadniony od 2000 Beduinów, przymuszony był cofnąć się do Algieru. Attak 60,000 arabów oczekiwany jest jeszcze ciągle. Na wzgorzach przed miastem czeka na nich 10ciotysięczna kolumna. Woysko od rozpoczęcia wyprawy utraciło już dotąd 8 do 9000 w zabitych i ranionych. Biegunka rozszerza się coraz bardziey.

Madryt *d. 5 sierpnia.* — Gazeta dworska zawiera postanowienie względem wolności druku, które daleko jest surowsze, od istniejących dotychczas. Na przyszłość nie wolno nawet, bez poprzedniczego pozwolenia cenzury, drukować zapraszalnych biletów na wesela albo pogrzeby. — Dopiero w dzisieyszey gazecie umieszczone są wyroki Karola X bez żadney atoli uwagi wzmianki, jakie skutki pociągnęły za sobą, chociaż onegdy jeszcze odebrał rząd o nich wiadomość. — Gdy jednak publiczności dobrze wiadomo jest wszystko co zaszło dotąd w Paryżu, przeto nie dziwi nikogo ani to milczenie rządu ani przeymowanie listów. — Nadzwyczayni gońcy przybiegaią tu codzień z Francyi, od których dowiadujemy się wszystkiego.

W tey chwili wiadomości o zdarzeniach w Paryżu stały się prawie publicznemi. — Rząd bardzo iest niespokoyny. Woyska stoią pod bronią, ale zamknięte w swych koszarach. Miasto jest w poruszeniu, i trudno przewidzieć rozwiązanie się tego wszystkiego, co tu obecnie zachodzi.

Nadzwyczayny goniec, który powrotem z Paryża przejeżdżał przez miasto Burgas, uwięziony tam został zato, iż opowiadał ciekawym, zaszłe wypadki w Paryżu.

DONIESIENIE.

Dnia 7 września r. b. 1830 o godzinie 9tey z rana w Krakowie przy ulicy Brackiey, pod N. 246/7 sprzedane będą przez publiczną licytacyą prawnie zaięte ruchomości, iako to: kanapy, krzesełka, komody, szafy, landszafty, portrety, zegary stołowe, scienne, lustra, stoiące, wiszące, szkło, porcellana, łyżki, noże, i grabki srebrne, zaś dnia 10 września r. b. 1830 dochód z domu w Krakowie pod N. 246/7 stoiącego, w tymże samym domu o godzinie 9tey z rana podobnież przez publiczną licytacyą, w trzech letnią dzierżawę wypuszczonym zostanie.

O czem chęć kupna i dzierżawy maiących, podpisany komornik po trzykroć przez gazety uwiadomiając, w mieysce i na termin zaprasza.

W Krakowie d. 31 sierpnia 1830 r. Woyciech *Dziarkowski* kom. sąd.